

Po nieudanych zagranicznych transferach Stekelenburga i Goicoechei, Roma zdecydowała się postawić na bramkarza z Włoch. Nowym numerem jeden został doświadczony Morgan De Sanctis, zarazem pierwszy podstawowy włoski bramkarz od czasów Pelizzoliego. Transfer, ocenił pokrótce, w wypowiedzi dla *TeleRadioStere*o, Gianluca Pagliuca.

- Roma zrobiła dobrze stawiając na Morgana De Sanctisa, zrobiła dobrze podpisując z nim trzyletni kontrakt. Nie mam zamkniętego umysłu, jeśli chodzi o bramkarzy zza granicy, jeśli jednak istnieje ryzyko pozyskania kogoś, kto może tworzyć minimum ryzyka, lepiej skłaniać się ku tym, których będzie można nazwać bezpiecznymi w użyciu. De Sanctis znajduje się na wysokim poziomie od wielu lat, jest dla Romy gwarancją również ze względu na swoją osobowość. W ostatnich latach przybyło do Włoch wielu bramkarzy z Brazylii, ostatnim jest Rafael z Napoli, któremu wróżą wielką przyszłość ci, którzy go dobrze znają. Powiem o tych, których oglądałem do tej pory: oprócz Julio Cesara, nie przybyły talenty uzasadniające inwazję bramkarzy zza granicy. Dida grał świetnie przez dwa sezony. Włoska szkoła proponuje ciągle talenty bramkarskie, jednak trzeba zatrzymać ładunek odpowiedzialności, zanim pokażą swoją prawdziwą wartość. Dziś najlepsi bramkarze poza Włochami to Cech i Neuer, jednak również oni nie są nieomylni, czasami popełniają błędy, których nikt się nie spodziewa.

Autor: abruzzo